



str. 7

Wzięli sprawy w swoje ręce



str. 5

Pobiegną dla Marcela



str. 8-9

Gdy w sercu tęsknota



Jubileusz Przyjaciół Pawłowickich Rowerówek

str. 6

Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przesać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przysłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZESŁIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w

gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach.

Czekamy na wasze zgłoszenia.



Imię: Alicja
Nazwisko: Patelka
Data urodzenia: 1 lutego
Godzina: 11:37
Długość: 49 cm
Waga: 2,370 kg
Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo
Imiona rodziców: Karolina i Marcin
Rodzeństwo: Antoni (2 lata), Hubert

Imię: Hubert
Nazwisko: Patelka
Data urodzenia: 1 lutego
Godzina: 11:36
Długość: 50 cm
Waga: 3,020 kg
Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo
Imiona rodziców: Karolina i Marcin
Rodzeństwo: Antoni (2 lata), Alicja



Imię: Marcel
Nazwisko: Załucki
Data urodzenia: 27 stycznia
Godzina: 15. 55
Długość: 55 cm
Waga: 3. 850 kg
Miejsce zamieszkania: Garzyn
Imiona rodziców: Celestyna i Dawid
Rodzeństwo: Antonia (5 lat) i Gabriela (3 lata)



**Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei
i miłości życzą**

wójt
Radosław Sobecki
ze współpracownikami

przewodniczący Rady
Gminy Krzemieniewo
Mirosław Krysztofiak
z radnymi

SIATKI PRZECIW OWADOM



PRODUCENT MOSKITIER

tel: 697-501-671

www.amf-moskitiery.pl

PRACA SEZONOWA

przy zbiorze i sortowaniu szparagów w Kąkolewie
w okresie od 15-04 do 15-06-2023

SPRZEDAŻ SZPARAGÓW DETAL I HURT



Kąkolewo
ul. Ogrodowa 29
tel. 601 092 812.

Sprawozdanie wójta

W trakcie XLV Sesji Rady Gminy, która odbyła się w dniu 20 marca, wójt Radosław Sobecki przedstawił sprawozdanie obejmujące okres międzysesyjny od 14 lutego do 20 marca.

Sprawozdanie rozpoczęło od omówienia postępowań o udzielenie zamówień publicznych.

Już podczas wcześniejszej sesji wójt Radosław Sobecki informował o tym, że gmina przygotowuje postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego, które dotyczy budowy drogi dojazdowej do gruntów rolnych na odcinku Hersztupowo - Stary Belęcin. W dniu 24 lutego nastąpiło otwarcie ofert, które złożyło aż 7 firm. Najkorzystniejszą, na kwotę niepełną 1 mln 400 tys. zł, przedstawiło Przedsiębiorstwo Dróg i Ulic z Leszna. Zadanie ma zostać zrealizowane w ramach środków pozyskanych z programu Polski Ład, który gwarantuje 90 proc. finansowania przedsięwzięcia. Pozostałe 10 proc. to wkład własny gminy. Podpisanie umowy na wykonanie inwestycji ma nastąpić w ciągu tygodnia, a całe zadanie planuje się zrealizować do końca czerwca.

Zapytanie ofertowe, które zostało przygotowane w okresie sprawozdawczym dotyczyło budowy ścieżki przyrodniczo - edu-

kacyjnej nad Jeziorem Górnikiem. Wójt przypomniał, że na ten cel gmina otrzymała środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. W wyniku przeprowadzonego zapytania zostały złożone 2 oferty. Najkorzystniejszą, za kwotę niepełną 66 tys. zł, przedstawiła firma Mentor Agencja Reklamy i Dydaktyki z Przyrowa. Zadanie, w ramach którego powstanie 14 tablic edukacyjnych oraz mała architektura, ma zostać zrealizowane do 1 czerwca.

W dniu 10 marca nastąpił częściowy odbiór ścieżki pieszo - rowerowej, która jest realizowana między Karchowem a Górnem. Na to zadanie gmina również pozyskała środki w ramach programu Polski Ład. Wartość całego przedsięwzięcia to blisko 1 mln 800 tys. zł. Wójt podkreślił, że prace są mocno zaawansowane i jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, to inwestycję uda się zrealizować wcześniej, niż zakłada umowa, zgodnie z którą ścieżka powinna być wykonana do końca sierpnia.

Kolejna informacja z całą pew-



W piątek, 17 marca, chodnik z Pawłowic do Kociug został oficjalnie oddany do użytku.

nością cieszyć przede wszystkim mieszkańców Kociug, którzy oczekali się budowy chodnika dopuszczającego ruch rowerowy, który połączył Kociugi z Pawłowicami.

— *O tę inwestycję, która poprawi bezpieczeństwo na tym odcinku drogi, mieszkańcy zabiegali już od wielu lat - mówił w trakcie sesji wójt Sobecki.*

Zadanie zrealizowano przez Zarząd Dróg Powiatowych przy wsparciu finansowym z budżetu gminy.

W punkcie "Sprawy różne" wójt omówił akcję sprzątnięcia Jeziora Górnickiego, którą od lat przeprowadzają okoliczni wędkarze zrzeszeni w Kole Wędkarskim PZW Osieczna. — *Cieszy, że od padów z roku na rok jest coraz mniej, a także fakt, że osoby, które korzystają z tego terenu, dbają o to, żeby należycie wyglądał - zaznaczył R. Sobecki.*

Włodarz gminy wspominał też o pozostałych wydarzeniach: Biegu Tropem Wilczym w Górnem, licznych imprezach organizowanych z okazji Dnia Kobiet oraz Turnieju Wiedzy Pożarniczej "Młodzież zapobiega pożarom", w którym wzięli udział uczniowie ze szkół w Drobninie i Pawłowicach. W eliminacjach na szczeblu po-

wiatowym będą nas w nim reprezentować Aleksandra Pietrzykowska i Dawid Kal.

Z okazji przypadającego 11 marca Dnia Sołtysa do Urzędu Gminy zaproszono sołtysów, aby podziękować im za pracę i trud włożone na rzecz rozwoju swoich małych ojczyzn. W trakcie spotkania rozmawiano również o obowiązkach zmian w statutach sołectw. Ostatnim omówionym wydarzeniem był jubileusz 10 - lecia Przyjaciół Pawłowickich Rowerów. Wójt podkreślił niezwykle ważną rolę pawłowickich rowerzystów w promocji gminy, a także życzył im kolejnych jubileuszy.

W punkcie „Ważne sprawy” wójt poinformował, że w ramach programu Polski Ład dotyczącego ochrony zabytków z terenu naszej gminy zostało złożonych 5 wniosków. Trzy z nich dotyczą miejscowych parafii: z Drobnina, Pawłowic i Oporowa. Pozostałe dwa wnioski złożył Instytut Zootechniki z Pawłowic i dotyczą one bezpośrednio remontu pałacu w Pawłowicach. W ramach tego naboru 98 proc. wartości inwestycji ma być sfinansowane z programu Polski Ład, a pozostałe 2 proc. będzie stanowiło wkład własny gminy.



Chodnik łączący Pawłowice z Kociugami, o szerokości 1,5 metra, jest dopuszczony do ruchu rowerowego, a zatem rowerzyści są zobowiązani do udzielenia bezwzględnej pierwszeństwa pieszym.

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Geodetów 1, 64-100 Leszno - www.halpress.team
Druk: TRANSMAR Leszno | Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Nakład 1 000 sztuk

Rehabilitacja onkologiczna

Ośrodek Profilaktyki i Epidemiologii Nowotworów w Poznaniu realizuje program bezpłatnej rehabilitacji onkologicznej dla mieszkańców Wielkopolski.

Projekt zakłada dostęp do nowoczesnej, kompleksowej rehabilitacji dla osób w wieku 18 - 64 lata, które są w trakcie leczenia onkologicznego lub przebyły chorobę nowotworową.

W ramach projektu pacjenci otrzymują bezpłatne wsparcie w zakresie fizjoterapii, psychologii i

dietetyki.

Projekt rehabilitacji onkologicznej realizowany jest w Lesznie przez ZOZ Rehabilitacyjny "Niezapominajka".

Uczestnicy projektu mają zapewniony indywidualny kontakt z każdym ze specjalistów.

Projekt zakłada wsparcie indy-

widualne oraz grupowe, a także udział osób z otoczenia uczest-

nika.

O kwalifikacji do programu decyduje lekarz onkolog.

Szczegółowe informacje oraz zapisy po numerem tel. 601 061 848

Kontakt również za pośrednictwem maila: rehabilitacja@open.poznan.pl

DARMOWA REHABILITACJA
NOWY PROJEKT - ROZPOCZYNAMY ZAPISY



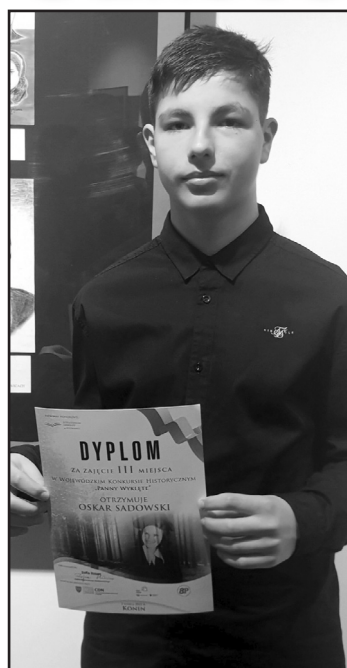
Fundusze Europejskie
Program Regionalny

Rzeczpospolita
Polska

SAKOWICZ WIELKOPOLSKI
WIELKOPOLSKI

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny

Sukces Oskara



Na początku marca w Centrum Kultury i Sztuki w Koninie odbyła się uroczysta gala podsumowująca 5. edycję Wojewódzkiego Konkursu Historycznego „Panny Wyklęte”.

Realizowany od kilku lat konkurs ma na celu upamiętnienie Narodowego Dnia Pamięci o Żołnierzach Wyklętych. Tegoroczna edycja była poświęcona sylwetkom niezłomnych kobiet, które walczyły o wolną Polskę już w trakcie II wojny światowej, ale również działały w powojennym antykomunistycznym podziemiu niepodległościowym. Przez całe lata skazane były na zapomnienie. W konkursie wzięło udział ponad 200 uczestników z całej Wielkopolski. Laureatem trzeciego miejsca w kategorii praca plastyczna został Oskar Sadowski - uczeń klasy VII ze Szkoły Podstawowej w Pawłowicach, który wykonał pracę pod kierunkiem Magdaleny Ratajczak.

Konkurs plastyczny



Młodzieżowy Dom Kultury „Dom Harcerza” im. prof. Aleksandra Kamińskiego w Krakowie nagrodził laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „JESIENNE DUSZKI, LEŚNE SKRZATY”. Zadaniem uczestni-

ków konkursu było wykonanie pracy z wykorzystaniem różnych materiałów przyrodniczych. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajął Filip Ratajczak, uczeń klasy IVa ze Szkoły Podstawowej w Pawłowicach. Gratulujemy!



W poniedziałek, 6 marca, dwóch uczniów Szkoły Podstawowej w Pawłowicach uczestniczyło w finale XI Regionalnego Konkursu Języka Angielskiego dla uczniów szkół podstawowych „Junior English Combat” organizowanego przez II Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika z Oddziałami Dwujęzycznymi i Międzynarodowymi w Lesznie. Oskar Sadowski i Alan Tomowiak uzyskali najwyższe wyniki punktowe spośród 21 uczniów biorących udział w etapie szkolnym i zgodnie z regulaminem konkursu zostali zakwalifikowani do testu finałowego, w którym wykazali się wysokim poziomem wiedzy na temat krajów anglojęzycznych. Obaj uczniowie uczestniczyli również w wykładzie akademickim „Dwujęzyczność i wielojęzyczność w ujęciu naukowym”.

++++ POŻEGNANIE +++++
W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

18.02 - Jadwiga Pyda, Nowy Belęcin (lat 74)

04.03 - Maria Przybył, Pawłowice (lat 72)

09.03 - Czesława Wójcik, Pawłowice (lat 79)

11.03 - Teresa Chwaliszewska, Mierzejewo (lat 90)

Pobiegna dla Marcela

W niedzielę, 16 kwietnia, nad Jeziorem Górznickim odbędzie się III Bieg w Krainie Muflonów - biegniemy dla Marcela. Cały dochód uzyskany z wydarzenia zostanie przeznaczony na leczenie i rehabilitację 7-letniego Marcela Wawrzyniaka z Krzemienia.

Marcel przyszedł na świat w sierpniu 2015 roku, w 28. tygodniu ciąży. Krytyczny stan mamy chłopczyka spowodował natychmiastowy poród przez cesarskie cięcie. Jako wcześniak został od razu przetransportowany do szpitala w Poznaniu. Ważył wówczas zaledwie 1,06 kg. Jego mama zmarła.

Od tej pory trwa nieustająca walka o zdrowie chłopca. Marcel ma w niej olbrzymie wsparcie najbliższych, ale też wielu osób dobrej woli.

Chłopczyk choruje na mózgową porażenie dziecięcą, zespół czterokończynowy mieszany i padaczkę lekooporną. Ponadto stwierdzono u niego opóźnienie psychoruchowe w stopniu znacznym. Rokowania lekarzy nie dawały nadziei. Prognozowano, że dziecko do końca życia będzie funkcjonować jak roślina. Teraz widać, jak bardzo się mylili.

Siedmiolatek jest objęty opieką Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, wcześniej Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie, do którego jeździ co 3 miesiące. W łódzkim Instytucie był poddany leczeniu medyczną marihuaną, która w przypadku Marcelka nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów. Aktualnie jest leczony sterydami oraz przyjmuje immunoglobulinę, dzięki której wzrasta odporność jego organizmu.

To właśnie przy okazji odwiedzin szpitali w Łodzi i Warszawie pani Irena, babcia Marcela, zauważyła bardzo dużą ilość sprzętu medycznego z charakterystycznym serduszkami - symbolem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Korzystał z niego również młody mieszkaniec Krzemienia.

Chłopczyk każdego dnia zmaga się z atakami padaczki. W najtrudniejszym okresie miał ich nawet... 200 dziennie! Teraz dochodzi do nich 30 - 50 razy w ciągu doby.

Marcel uczęszcza do Przedszkola w Górninie. Codziennie spędza tu dwie godziny i uczestniczy w zajęciach rewalidacyjnych - wychowawczych. Do tego dochodzi rehabilitacja na oddziale dziennym pod nadzorem wspaniałych rehabilitantów. Później przychodzi czas na rehabilitację prywatną, którą prowadzi Bartosz Baum z Garzyna. Specjalista dwa razy w tygodniu odwiedza Marcelka w domu, a raz w tygodniu chłopiec przyjeżdża do gabinetu w Kąkolewie.

- Pan Bartosz jest z nami od samego początku, jak tylko wnuk wrócił do domu ze szpitala, a więc już siedem lat. To wspaniały człowiek, który pacjentom oddaje całe serce. Dla Marcelka jest już jak dobry wujek - zachwala babcia Irena Wawrzyniak.

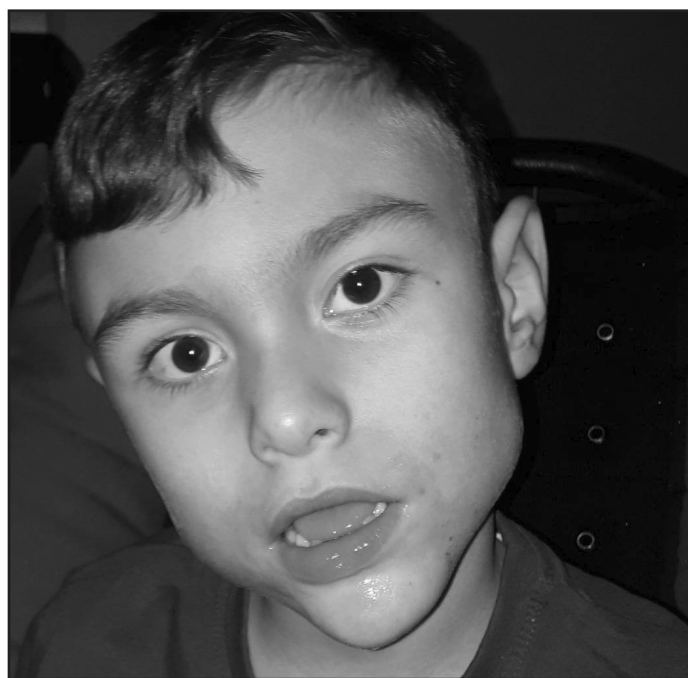
Marcel, jak każde dziecko, lubi się bawić. Najważniejszą zabawką jest dla niego kierownica małego rajdowca. Zajmuje się nią tak intensywnie, że ta obecna jest już dzieciątą z kolei. Dużo frajdy dostarcza też zabawa bączkiem.

- Marcel potrafi samodzielnie wyjąć sobie zabawkę z pudełka. Szuka jej tak długo, aż znajdzie tę właściwą. Oprócz tego wnuczek uwielbia przebywać na świeżym powietrzu i często sam dopomina się o wspólne wyjście. Idzie wtedy w stronę drzwi i chwytą za klamkę. Gdy powiemy, że jest zimno, to rusza po kurtkę i pokazuje, aby mu ją założyć, a do tego czapkę. Przy brzydkiej pogodzie, dziadek często zabiera go do samochodu i jadą w dłuższą trasę. Potrafią przejechać nawet 100 km. Marcel jest bardzo spostrzegawczy. To już nie jest to dziecko, które było wpatzone w jeden punkt i żyło we własnym świecie. Interesuje się tym, co dzieje się dookoła. Bardzo cieszy się na kontakt z osobami, z którymi ma największą styczność. Jest bardzo rozumny chłopcem. Gdy go wołam, spójrzy na mnie i słucha, co się do niego mówi. Gdy wyczuje, że zbliża się atak padaczkowy, sam szuka bezpiecznego miejsca na dywanie, aby nie uderzyć się głową lub chwilę wcześniej odsunie zabawkę - opowiada babcia.

Wychowywanie Marcela to niekończące się wzruszenia i emocje.

- Każdy widoczny postęp to dla nas ogromne wzruszenie i wielka radość, którym często towarzyszą łzy. Wspólnie z siostrą płakałyśmy, gdy Marcel w wieku trzech lat wypowiedział jedyne jak do tej pory słowo: mama - mówi Irena Wawrzyniak.

- Dalej wierzymy, że Marcel będzie kiedyś tak sprawny, jak inne dzieci. Nigdy nie stracimy nadziei. Cuda przecież się zdarzają i my na taki cud liczymy. Już przeszliśmy bardzo długą drogę i osiągnęliśmy rzeczy, które według lekarzy nie miały prawa się zdarzyć. Jestem pewna, że Matka Boska czuwa nad nami i obejmuje nas swoim płasz-



czykiem. Nie ma dnia, aby Marcel wspólnie ze mną nie uczestniczył w wieczornej modlitwie. Mimo tylu tragedii i trudnych chwil w życiu nigdy nie odwróciłem się od Boga. Nieustannie pokładamy w nim nasze nadzieje - dodaje babcia chłopca.

- Już trzy razy śniło mi się, że Marcelek zaczął mówić. Takie sny mieli też inni członkowie rodziny. Wierzymy, że będą prorocze - mówi Barbara Sroka, siostra pani Ireny.

Mimo nieustannych postępów Marcel w dalszym ciągu wymaga całodobowej opieki. Wydaje się, że największą zadanią dla babci, która z wnukiem spędza również noce. Czuwa wówczas nad najmłodszą latoroślą. Młody mieszkaniec Krzemienia może też liczyć na pomoc drugich dziadków, którzy zabierają go do siebie, do Maciejewa, na weekendy, a gdy jest taka potrzeba, to nawet częściej. Nie da się nie zauważyć, że chłopczyk ma wokół siebie bardzo dużo miłości.

- To taka nasza perełka i iskrzeczka - przyznaje babcia Irena.

Fakt, że ktoś organizuje imprezę sportową dla Marcelka, bardzo ucieszył rodzinę Wawrzyniaków.

- Naprawdę jesteśmy za to bardzo wdzięczni. Czasem zwyczajnie brakuje słów, aby to opisać. To niesamowite, że ludzie ponownie chcą się z nami podzielić. To wielka radość. Naturalnie planujemy pojawić

się z Marcelkiem podczas biegu w Górninie.

- W trakcie kwietniowej imprezy oprócz biegu oraz marszu nordic walking czeka na wszystkich mnóstwo atrakcji. Dzieci będą mogły skorzystać z dmuchańców, malowania buziek oraz wspólnego treningu z Anią Szabel na trampolinach. Dziewczyny z naszego klubu poprowadzą również krótkie animacje dla najmłodszych. Każdy z uczestników imprezy będzie mógł zjeść kielbasę lub zupę, wypić ciepłą herbatę, kawę oraz zakupić ciacho podcasy z kompasem. Te oraz inne atrakcje czekają na wszystkich, którzy tego dnia przyjdą nad jezioro w Górninie - mówi Martyna Adamczak z grupy biegowej „Przyjacie Team”, której członkowie są organizatorami wydarzenia.

**Zapraszamy
16 kwietnia o godz. 10.30**

DAMIAN MARCINIAK

Jubileusz Przyjaciół Pawłowickich Rowerówek

W sobotę, 18 marca, jubileusz 10-lecia działalności obchodziła grupa Przyjaciół Pawłowickich Rowerówek. Na miejsce uroczystego spotkania wybrano pawłowicki pałac. Przy smacznym poczęstunku, kawie oraz okazałym torcie i szampanie podsumowano minionych 10 lat. Imprezę uświetnił występ Mażorettek Orkiestry Dętej Miasta Leszna.

Rajdy rowerowe w Pawłowicach zainicjowały już w 2010 roku panie Bogumiła Forszpaniak i Monika Bartkowiak, miejscowe bibliotekarki. Zapraszały wtedy przyjaciół i mieszkańców do krótkich wojaży rowerowych. Na jednej z rowerówek w 2012 roku zaproponowano, by rajdy organizować w niedzielę i przy okazji stworzyć grupę. Na początku 2013 roku odbyło się zebranie w wąskim gronie, na którym zawiązano grupę Przyjaciół Pawłowickich Rowerówek.

Historia grupy zaczęła się jednak pisać od biesiady karnawałowej w gronie przyjaciół i znajomych, która odbyła się 9 lutego 2013 roku. Od tego czasu zorganizowano aż 34 rajdy rowerowe, podczas których przejechano 1310 km. W trakcie rowerowych wypraw zwiedzano piękne tereny gmin: Osieczna, Ponić, Rydzyna, Bojanowo, Krzemieniewo i miasta Leszna. Ustalono, że początek sezonu pawłowickich rowerzystów będzie przypadał co roku na dzień 3 maja, chyba że kapryśna pogoda zadecyduje inaczej.

- Gdy zaczynaliśmy w 2013 roku, było nas około 50 osób. Ludzie różnie na nas wtedy patrzyli, nie było to jeszcze takie modne, jak obecna jazda rowerami czy bieganie. Wtedy myślałem, że potrwa to może dwa lub trzy lata, ale gdy z każdym kolejnym rokiem rozwijaliśmy się coraz bardziej i oprócz rajdów rowerowych zaczęliśmy organizować spotkania, biesiady, zawody sportowe itd., ludzie zauważyli, że warto i zaczęli się do nas przyłączać. W 2015 roku dołączyły kolejne osoby, które chciały się z nami integrować. Właśnie to

utwierdziło nas w przekonaniu, że taka grupa jest potrzebna i zmotywowało nas do dalszej pracy. Teraz co roku przyłączają się nowi cyklści, cieszę się, że też coraz młodszy - opowiada Marek Nowak, szef Przyjaciół Pawłowickich Rowerówek.

W czasie 10 - letniej działalności przez grupę przevinęło się 120 rowerzystów. Na dzień dzisiejszy jest ich 65. Są to osoby z Pawłowic, Kąkolewa, Leszna, Bojanowa, Robczyska, Kociug, Ponieca oraz Oporówka, w wieku od 9 do 76 lat. W 34 zorganizowanych rajdach wszystkie 1310 km przejechała tylko jedna osoba - Marek Nowak. Zaledwie jeden rajd opuścił najstarszy rowerzysta Andrzej Adamczak, a w dwóch wyprawach nie uczestniczyli Stanisława Adamczak i Teresa Nowak. Najdłuższą trasą, 49 - kilometrową, była ta do Witosławia, do którego wybrano się dwukrotnie. Pod względem frekwencyjnym rekordowe okazało się rozpoczęcie sezonu w 2022 roku, w którym wzięło udział 40 rowerzystów.

Wbrew nazwie Przyjaciele Pawłowickich Rowerówek to nie tylko rajdy rowerowe, ale też wiele innych interesujących przedsięwzięć. Grupa organizuje biesiady karnawałowe, wycieczki po najurokliwszych zakątkach Polski, wyjazdy na występy kabaretowe, festyny, zawody wędkarskie, bowlingowe i w mółkky. Z pawłowickim proboszczem i KGW Pawłowiczanki od 2019 roku przygotowują dla dzieci parafialne mikołajki, pilotują imprezy biegowe i dożynkowe korowody, a gdy zajdzie taka potrzeba, przygotowują przedstawienie i kabaret. Ich kreatywność nie zna granic. Brakuje

łamów w naszej gazecie, aby opisać całą działalność pawłowickich miłośników rowerówek.

Od pierwszego rajdu mogą pochwalić się swoim hymnem, do którego tekst napisały Bogumiła Forszpaniak i Monika Bartkowiak, od jesieni 2013 roku jeżdżą w koszulkach z własnym logo zaprojektowanym przez Teresę Klejbach, a od grudnia 2014 roku prowadzą swoją stronę na Facebooku, którą czytają nie tylko w kraju, ale i za granicą.

- Najmocniejszą stroną naszej grupy są przyjaciele, którzy ją tworzyli i są z nami do dnia dzisiejszego. Osoby te bardzo chętnie się ze sobą integrują i chcą się spotykać na rajdach, wycieczkach i zawodach sportowych. Są bardzo pomocni i życzliwi przy organizacji tych wszystkich wydarzeń. Jesteśmy jak jedna rodzina i dlatego doczekaliśmy się małego jubileuszu 10 - lecia działalności, a myślę że to nie koniec. Naszym największym sukcesem to, oczywiście oprócz rajdów, są coroczne 3-4 dniowe wycieczki autokarowe, podczas których poznajemy wiele ciekawych miejsc w Polsce. Każdorazowo uczestniczy w nich około 60 osób oraz zawody wędkarskie w parach dla dzieci i młodzieży o Puchar Starosty Leszczyńskiego Jarosława Wawrzyniaka, które zawsze odbywają się w pierwszy dzień wakacji na stawie Wyspa w Pawłowicach. Jest to chyba jedna z większych imprez wędkarskich dla dzieci w okolicy, która wpisała się w kalendarz imprez wsi Pawłowice, gminy i powiatu. Dzieci czekają na dzień, w którym mogą się zapisać, a muszą się śpieszyć, bo listę zazwyczaj za-

mykamy w tym samym dniu. A my jako grupa bardzo staramy się, by dzieci były zadowolone - mówi Marek Nowak.

W trakcie marcowej uroczystości jubileuszowej gratulacje i podziękowania za znakomite promowanie przez pawłowickich rowerzystów gminy i powiatu złożyli m. in. wójt Radosław Sobiecki oraz starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak. Wśród zaproszonych gości znaleźli się również dyrektor ZD Pawłowice Marian Kamyczek oraz gminni radni.

Pamiątkowymi statuetkami nagrodzono osoby, które wzięły udział w największej liczbie rajdów. Otrzymali je: Andrzej Adamczak (33 rajdy), Stanisława Adamczak i Teresa Nowak (32), Halina Toboła (26), Bogumiła Forszpaniak i Urszula Wawrzyniak (25), Zygmunt Toboła (24), Jan Wawrzyniak, Mirosław Juszcak i Jarosław Wawrzyniak (23), Jolanta Adamczak i Halina Juszcak (22) oraz Grażyna Burdziuk (20). Statuetkę przygotowano również dla aktualnie najmłodszego uczestnika grupy - Piotra Katarzyńskiego.

- Chciałbym podziękować wam wszystkim za udział w rajdach rowerowych i pozostałych imprezach, a szczególnie tym, którzy pomagali i angażowali się w ich organizację. Dziękuję wszystkim naszym wspierającym sponsorom, bez których nie udałooby się tak wiele zorganizować. Dziękujemy, że jesteście z nami i uwierzyliście nam od samego początku, i jesteście z nami do dnia dzisiejszego wierząc, że warto nam pomagać - powiedział podczas uroczystości Marek Nowak.

DAMIAN MARCINIAK



Wyróżnieni statuetkami za udział w największej liczbie rajdów.

Wzięli sprawy w swoje ręce

Już wkrótce w Oporówku powstanie nowe miejsce, w którym z przyjemnością będzie można spędzić czas wolny na łonie natury. Zadbają o to trzej mieszkańcy: Paweł, Piotr i Dawid, którzy od kilku miesięcy czynią starania o przywrócenie do życia tutejszego stawu.



Stoją od lewej: Paweł, Piotr i Dawid.

Pomysł na reaktywację stawu w Oporówku zrodził się spontanicznie, podczas jednego z letnich spotkań przy grillu.

- Pomyśleliśmy, że dobrze byłoby mieć fajny staw blisko domu, gdzie oprócz łowienia ryb można by było spotkać się towarzysko i mile spędzić czas.

Panowie stanęli przed nie lada wyzwaniem. Zbiornik w Oporówku, położony tuż za budynkami należącymi do OHZ, był już mocno zapuszczony - zarosnięty trzcina i wysoką trawą, ze śladową ilością wody. Na domiar złego niektórzy uczynili sobie z niego śmietnik. Zużyte opony i uszkodzony sprzęt AGD - to tylko niektóre ze "skarbów", które w nim zalegały. Olbrzymia chęć do działania przewyciężyła jednak wszelkie przeciwności.

Najmłodszym wśród społeczni-

ków jest 23 - letni Dawid Adamczak. To właśnie on jest najbardziej doświadczonym wędkarzem, który swoją pasją zaraził pozostałych. Pomysł reaktywacji stawu bardzo szybko podchwycił 33 - letni Paweł Jastrzębski, którego koledzy żartobliwie porównują do serialowego Pomysłowego Dobromira, gdyż tak jak bohater popularnej kreskówki poradzi sobie z każdą pracą, a w jego głowie pełno jest pomysłów i rozwiązań. Najstarszy, 43 - letni Piotr Kępa, nazywany przez znajomych "Warszawiakiem", pochodzi ze stolicy, w Oporówku mieszka od 3 lat. Szybko zaaklimatyzował się w lokalnym środowisku.

Latem ubiegłego roku panowie zakasali rękawy i wzięli się ostro do roboty, aby już wkrótce nad zbiornikiem spędzać wiele godzin po pracy. Zaczęli od usunięcia zarośli, dzięki czemu z tygodnia na

tydzień staw odsłaniał swe nadzarpnięte przez lata oblicze, wzbudzając przy okazji zainteresowanie pozostałych mieszkańców.

- Wielu osobom dopiero wówczas przypomniało się, że tu faktycznie jest staw. Podpowiedzieli nam wtedy, w których miejscach są dreny. Po ich oczyszczeniu woda zaczęła ponownie nadochodzić, co dodało nam pozytywnego kopu do działania - mówi Piotr Kępa.

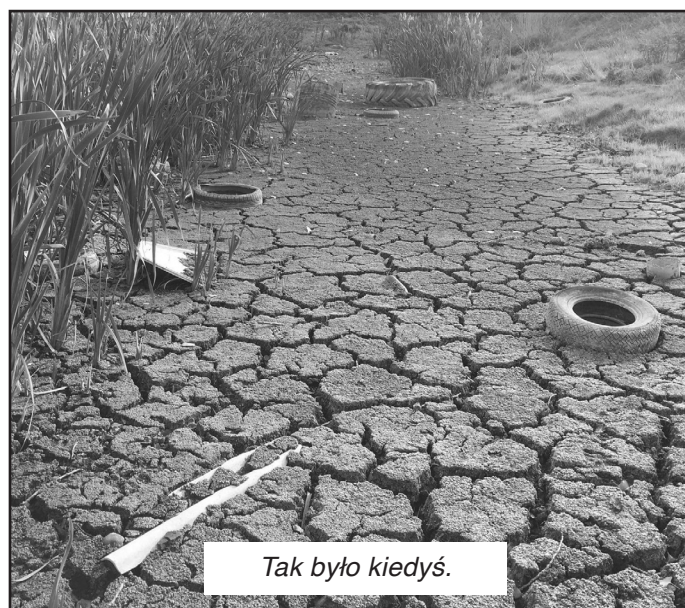
- Dużą pomoc otrzymaliśmy od pana Karola Pabisiaka. Widział, że działamy, przyszedł do nas i porozmawiał. Obiecał ruszyć sprawę dalej i słowa dotrzymał. Umówił nas na spotkanie z kierownictwem OHZ Garzyn, właścicielem terenu, które odbyło się przy stawie w

dłużona.

W lutym ruszyła internetowa zbiórka, z której uzyskany dochód zostanie przeznaczony m. in. na zarybienie stawu.

- Jesteśmy bardzo mile zaskoczeni, że aż tyle osób odpowiedziało pozytywnie na nasz apel. Ludzie wpłacają po kilkadziesiąt złotych, a liczy się każda złotówka. To w dużej mierze mieszkańcy Oporówka, ale nie tylko. Wśród wpłacających są znajomi znajomych oraz wędkarze z innych okolic, którym spodobała się nasza inicjatywa.

Na zarybianiu plany się jednak nie kończą, gdyż ambitni mieszkańcy Oporówka bardzo poważnie myślą o postawieniu ławeczek oraz zasadzeniu drzew i krzewów. Wspominają też o wykonaniu



Tak było kiedyś.



Łowisko Glinki obecnie.

Oporówku. Prezesowi Adamowi Kośmidrowi i członkowi Zarządu Pawłowi Wierzbie spodobało się to, co już zrobiliśmy, a także nasze plany na przyszłość i zobowiązali się pomóc. Już po kilku dniach skierowano tu dwie cysterny, które wypompały wodę, po czym wjechała koparka, dzięki której odmulono i pogłębiono staw - dodaje Piotr.

Przy okazji zadbano również o stronę formalną całego przedsięwzięcia. OHZ Garzyn podpisał roczną umowę z trzema mieszkańcami Oporówka, w ramach której wędkarze zobowiązują się do należytej opieki nad tym miejscem. Jeśli dobrze wywiążą się ze swych obowiązków, umowa będzie prze-

małej plaży. Całość ma stanowić oazę spokoju i strefę relaksu. Zamiarem społeczników jest utworzenie stawu typu "no kill" (nie zabijaj), a zatem każdą złowioną rybę powinno wypuścić się do wody. O wszystkich zasadach obowiązujących na łowisku będzie informowała stosowna tablica z regulaminem.

- Mamy nadzieję, że uda nam się stworzyć wyjątkowe miejsce, które zostawimy w możliwie najlepszym stanie dla następnych pokoleń. Póki co dziękujemy wszystkim osobom, które do tej pory już nam pomogły - mówią Piotr, Paweł i Dawid.

Gdy w sercu tęsk

Wielu z nas opuszcza dom rodzinny. Wyjeżdżamy na studia, za pracę lub za miłość. Wiekami ukochanych rodziców, oddanych przyjaciół i miejscowość, w której spędziliśmy czas dzieciństwa i młodości. Nierzadko po latach budzi się w nas nostalgia i pragnienie nowych sposobów, aby zachować wspomnienia. Najczęściej sięgamy wówczas do przeszłości, którym wracamy do dróg naszego serca miejsc i osób. Pochodząca z Sobucka postanowiła zrobić coś więcej.

Dzieciństwo pani Jeanette związane jest z gminą Krzemieniewo, szczególnie z Pawłowicami, gdzie się wychowała i Brylewem, gdzie mieszkała jej ukochana babcia Pelagia. W 2007 roku opuściła rodzinne strony. Od 9 lat mieszka w Przecławiu, a w niedalekiej Rokietnicy prowadzi kwiaciarnię "Jeanette".

- Pawłowice nadal odwiedzam, bo mieszkają tam moi rodzice i brat ze swoją rodziną. Mieszkańcy znają mnie bardziej z panieńskiego nazwiska - Łowicka. Mam wielki sentyment do miejsc mojej młodości i w związku z tym chciałam sobie wykonać ich pamiątkę. Postanowiłam stworzyć miniaturę z drewna miejsc bliskich memu sercu, poczynawszy od domu babci, a następnie wnętrza kuchni, w której lubiłam przebywać - mówi J. Sobucka.

Panią Jeanette zawsze zachwycały przedmioty z drewna. W każdym kawałku drewna oczyma wyobraźni widzi jego przeznaczenie. Dzisiaj przyznaje, że drewniane rękodzieło to dla niej



przede wszystkim dobra zabawa, której mogłaby poświęcić cały swój czas, jeżeli tylko byłaby taka możliwość. W drewnie zaczęła tworzyć 6 lat temu, wykonując w tym czasie głównie większe elementy do ogrodu.

- Między innymi zrobiłam sobie

chatkę o wymiarach 60/30 z wieżbą dachową. Mniejszymi elementami zajęłam się mniej więcej 2 lata temu, ale sporadycznie i nie były to budynki odzwierciedlające rzeczywistość. Dom babci był pierwszym z miniaturowych prac, choć trochę go upiększyłam, niż

był w rzeczywistości - zrobiłam zadanie nad wejściem i pomalowałam elewację na biało, bo w rzeczywistości był smutny, z ciemnoczerwonej cegły, ale nadal w mojej pamięci był to dom babci. Babcia odeszła, gdy miałam 11 lat, a tak mi jej brakowało, że miałam wrażenie, jakby jej nie było już bardzo długo. Nie miałam szczęścia dłużej nacieszyć się jej obecnością i zawsze zazdrościłam rówieśnikom, że babcia na nich czeka, a na mnie już nie. Bardzo często o niej myślę i to sprawiło, że postanowiłam zrobić namiastkę wspomnień - opowiada twórczyni.

Zadowolona z efektu końcowego Jeanette Sobucka pokazała swoje prace w internecie, na facebookowym profilu "SoJe rylcem w drewnie", który utworzyła do prezentacji swojego rękodzieła. Jak sama przyznaje, nie spodziewała się tak dużego zainteresowania, a tym bardziej tego, że otrzyma propozycje wykonania personalizowanych prac.

- Napisała do mnie Ania - wspaniała kobieta. Znałyśmy się od dawna, ale każda z nas mieszka w innym miejscu. Zapytała, czy wykonam dla niej Opoworowo, które mile wspomina również z czasów dzieciństwa. Zgodziłam się bez wahania. Ania przysłała mi zdjęcia kościoła, dworku, domu babci itd.



Kuchnia babci.

Knota

za miłością. Pozosta-
j spędziliśmy piękny
a i szukamy skutecz-
as po zdjęcia, dzięki
z Pawłowic Jeanette

Mieszkanka Przecławia podchodzi do swojej pracy z niesamowitym entuzjazmem i zaangażowaniem, dbając o każdy szczegół odzwierciedlający rzeczywistość. Z zamówienia złożonego przez znajomą najbardziej pracowity był oporowski kościół. Jego wykonanie zajęło 8 godzin. Każda warstwa wieży to odrębny element, a miniatura to dodatkowe utrudnienia. Jest to praca typowo ręczna, przy której wspomaga się wyrzynarką stołową i papierem ściernym. Następnie przychodzi czas na malowanie, które zajęło kolejne 3 godziny. Poświęcony czas nie stanowi jednak żadnego problemu.

- Tworzę z pasją i zajmuję się tym wieczorami, nawet do późnych godzin nocnych, a rano do pracy. Na co dzień

prowadzę kwiaciarnię w Rokietnicy, która jest moją pierwszą pasją - przyznaje rękodzielniczka. - Po stworzeniu kolejnych elementów postanowiłam jeszcze zrobić tablicę z nazwą miejscowości - Oporowo. Często przebywałam w Oporowie, więc tym bardziej tworzenie tej makiety było dla mnie przyjemnością, a dodatkowo wspomnieniem. Człowiek z wiekiem staje się sentymentalny, wracając myślami do pięknych momentów w życiu i - jak się okazało, Ania odczytała pracę moich wspomnień dokładnie tak samo. Postanowiła przenieść swoje wspomnienia z Oporowa za sprawą mojej pracy - rękodzieła do obecnego miejsca zamieszkania. Jestem szczęśliwa, że przygotowałam dla niej makietę, która daje jej tyle radości na co dzień.

Jedyna w swoim rodzaju makietą Oporowa trafiła do Anny Gbiorczyk - Wojciechowskiej mieszkającej w Kunowie koło Gostynia.

- Oporowo to miejscowość, która zajmuje szczególne miejsce w moim sercu. Stąd właśnie pochodzi moja mama. Wioska jest mi szczególnie bliska, ponieważ to tutaj w dzieciństwie spędzaliśmy każde wakacje. Zawsze będę miała w pamięci podwórkę dziadków, park oraz kościół. Później, w tym właśnie kościele, złożyliśmy z mężem przysięgę małżeńską oraz ochrzcziliśmy nasze dzieci. Mąż również pochodzi z Oporowa i to właśnie tutaj, na wspomnianych wakacjach, dane było nam się poznać. Na miejscowym cmentarzu, dosłownie kilkaset metrów od domu, spoczywają nasi bliscy. W rodzinnej mogile pochowaliśmy też naszych synów: Pawełka i Adasia, których nie dane nam było wychowywać. Można powiedzieć więc, że mimo tego, iż na co dzień już tutaj nie mieszkamy, zostawiliśmy w Oporowie część siebie. Taką, do której zawsze będziemy wracać - mówi A. Gbiorczyk - Wojciechowska.

Gdy rozmawiamy z panią Jeanette, ona pracuje już nad kolejną miniaturą. Tym razem jest to pokój rodem z PRL - u, a więc z czasów, w których się urodziła i które w dalszym ciągu dobrze pamięta. Znalazły się w nim meble charakterystyczne dla tego okresu. W dalszych planach jest też drewniana miniatura pałacu w Pawłowicach.

- Przez kilka lat parkiem obok pałacu wracałam ze szkoły do domu. To piękny symbol Pawłowic. Zawsze mogłam się poszczycić, że mieszkam w miejscowości z pięknym pałacem.

DAMIAN MARCINIAK



SoJe
rylcem w drewnie

AM
AGNIESZKA MARKOWSKA
GABINET KOSMETYCZNY

GABINET KOSMETYCZNY
Agnieszka Markowska - Patelka

Garzyn, ul. Wrzosowa 11 (dojazd z ul. Jesionowej)

Telefoniczna rezerwacja wizyt 667 196 931

Facebook: Gabinet Kosmetyczny Agnieszka Markowska

Indywidualne terapie pielęgnacyjne twarzy

Masaż KOBIDO - japoński lifting twarzy

Kinesiotaping estetyczny twarzy

Oczyszczanie twarzy

Mikrodermabrazja

Peeling kawitacyjny

Rytuał nawilżający

Zabiegi złuszczone i rozjaśniające skórę

Manicure i pedicure hybrydowy

Henna brwi i rzęs

Depilacja woskiem

Zadbali o porządek

To już jedenasty rok, kiedy wędkarze z Koła Wędkarskiego PZW Osieczna oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości spotkali się w Górninie nad jeziorem, aby wspólnie posprzątać zbiornik i otaczający go las.



Na zbiórce wyznaczonej na godz. 8 rano stawili się ponad 55 społeczników, na których czekały gorące napoje i wędkarskie śniadanie. Tradycyjnie już wszystkich przybyłych powitali: prezes Koła Tomasz Franek oraz Ryszard

Marciniak - gospodarz i organizator tego cyklicznego wydarzenia w Górninie. Podczas odprawy uczestnicy zostali podzieleni na grupy, po czym rozeszli się w różne rejony jeziora i lasu. Dzięki uprzejmości Nadleśnictwa

Karczmia Borowa uzyskano możliwość wjazdu na drogi leśne wokół jeziora, co znacząco ułatwiło ładowanie i transport odpadów do miejsca ich odbioru.

- W tym momencie chcemy bardzo podziękować wszystkim

przybyłym uczestnikom, że już jedenasty rok wspólnie i w tak liczonym gronie dokonujemy tak ważnych dla nas i środowiska czynów - komentują organizatorzy.

- Dziękujemy również gminie Krzemieniewo, która ponownie zapewniła odbiór i utylizację śmieci zebranych wokół jeziora w Górninie. Worki śmieci oraz inne "znaleziska" z pozostałych jezior zostaną odebrane i zutylizowane przez MZO Leszno na koszt Koła Wędkarskiego PZW Osieczna - dodał prezes Koła Tomasz Franek

Należy wspomnieć, że akcja objęła również sąsiednie jeziora - w Świerczynie i Ziemińcach, gdzie równolegle kolejne grupy społeczników ruszyły w teren, aby i tam cały obszar został oczyszczony i przygotowany do nowego sezonu.

Zakończenie akcji odbyło się w wigwamie w Górninie, gdzie dla każdego uczestnika został przygotowany ciepły posiłek oraz napoje.

Podczas jedenastej akcji w Górninie zebrano około 14 worków drobnych śmieci, opony oraz pozostałości sprzętu AGD. Podobnie wyglądała sytuacja na kolejnych zbiornikach. Jednakże stwierdzić można, że śmieci z roku na rok jest coraz mniej, a zwłaszcza tych pochodzących od pseudo wędkarzy.

Piosenką witaliśmy wiosnę

17 marca 2023 roku to kolejny wspaniały dla nas dzień.



Oczywiście UDAŁO SIĘ!

"Komorniczanie" wprowadzili nas w sentymentalny nastrój, ponieważ wykonywane przez nich utwory: Agnieszki Osieckiej, Marka Grechuty, Krzysztofa Kraw-

Gościliśmy u siebie zespół Komorniczanie działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Komornikach, prowadzony przez

Zenona Dolatę. Koncertem tym staraliśmy się przywołać wiosnę, aby zawitała ona zarówno w kalendarzu, jak i w naszych sercach.



URSZULA MACIEJCZAK
przewodnicząca Koła
Emerytów w Pawłowicach



Pół wieku razem

W kwietniu jubileusz 50 - lecia pożycia małżeńskiego będą obchodzić Marianna i Jerzy Kozicowie z Górzna.



Pani Marianna całe życie spędziła w Górznie. W rodzinie Sworowskich było siedmioro dzieci. Gdy miała 18 lat, została zatrudniona jako salowa w Sanatorium w Górznie. Praca nie należała do łatwych, a w systemie zmianowym pracowało się również popołudniami i nocami. Gdy zatem nadarzyła się okazja, po czterech latach spędzonych w Sanatorium przeniosła się do miejscowego PGR, który akurat szukał chętnych do pracy w ogrodzie. Od tej pory zajmowała się sadzeniem i pielęgnacją warzyw, owoców i kwiatów. To zajęcie zdecydowanie bardziej jej odpowiadało. W górznickich ogrodach pracowała 14 lat.

Swojego przyszłego męża poz-

nała na jednej z zabaw organizowanych w Belęcinie. Pan Jerzy pochodzi z Grodziska, a więc z tej samej świerczyńskiej parafii. Również on wychował się w wielodzietnej rodzinie, gdyż w domu Koziców było aż dziewięć dzieci. Naukę w szkole, najpierw w Grodzisku, a później w Kąkolewie, łączył z pomaganiem rodzicom w pracy na 9 - hektarowym gospodarstwie. Jako nastolatek zaczął pracować w krochmalni w Grodzisku, która podlegała pod PZGS w Lesznie. Po pięciu latach, gdy ukończył kurs na traktorzystę, rozpoczął pracę w Kółku Rolniczym w Grodzisku.

Państwo Kozicowie doskonale pamiętają dzień, w którym brali ślub,

najpierw cywilny w Krzemieniewie, a później kościelny w Świerczynie. Na imprezie weselnej, która odbyła się w domu panny młodej, bawiło się 50 osób, którym do tańca przygrywał Józef Zygmantowski z zespołem. Pani Marianna wkrótce zrezygnowała z pracy w ogrodach i zajęła się domem i dziećmi - synem i córką. Oprócz tego sezonowo dorabiała w PGR. Pan Jerzy w tym czasie jeździł ciągnikiem w bazie w Kąkolewie. Traktorzystą był ponad 20 lat, a gdy rozwiązano firmę, trafił do Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Lesznie. W nowym zakładzie przy asfaltowaniu dróg pracował kolejnych 20 lat - aż do przejścia na emeryturę. Łącznie we wszystkich zakładach przepracował blisko 44 lata.

W górznickim domu panują dziś cisza i spokój. Dzieci wiele lat temu założyły swoje rodziny. Syn zamieszkał w Świerczynie, a córka w Lesznie. Dziadków obdarowali czworgiem wnucząt, a przysłowiowym oczkiem w głowie jest już pierwszy prawnuk.

Pan Jerzy bardzo chętnie zajmuje się ogródkiem. Cieszy się

zatem na przyjeździe wiosny, gdyż zimą brakowało mu ulubionego zajęcia. Przy każdej okazji wsiada też na rower i objeżdża okolicę. To zdecydowanie najtańszy środek transportu, a przy tym najzdrowszy. Co niedzielę można spotkać pana Jerzego jadącego rowerem do kościoła w Świerczynie. Za rowerowymi przejażdżkami tęskni już pani Marianna, która ze względu na operację kolana musiała z nich na pewien czas zrezygnować. Gdy mąż zajmuje się ogródkiem, ona prowadzi kuchnię. To już ustalony przez ostatnie lata podział obowiązków w domu państwa Koziców, który doskonale się sprawdza. Codzienne życie małżonków uzupełnia telewizja. Każde z nich ma swoje ulubione programy - pani Marianna seriale, a pan Jerzy transmisje sportowe. Przydają się zatem dwa telewizory w domu.

Jubilaci podkreślają, że w każdej sprawie mogą liczyć na pomoc młodszych pokoleń. Gdy tylko potrzebują zrobić większe zakupy, już pojawiają się wnuczki, które służą dziadkom samochodem. Małżonkowie żądnych świąt nie spędzają sami. Zarówno na Wielkanoc, jak i Boże Narodzenie są zapraszani do córek w Lesznie.

Państwo Kozicowie przyznają, że nie mogą teraz na nic narzekać, że mają dobre życie, a ich jedynym marzeniem jest zdrowie. Tego im zatem życzymy. A oprócz zdrowia jeszcze wielu radości i kolejnych wspólnych lat.

DAMIAN MARCINIAK

Spotkanie w Garzynie

Pierwsza tegoroczna impreza garzyńskiego Koła Emerytów odbyła się 21 lutego w miejscowej Sali Wiejskiej Piekielko.

Seniorzy zdecydowali, że tego dnia będą uroczystie obchodzić aż kilka świąt: Dzień Babci i Dziadka, Walentynki oraz Dzień Kobiet.

Spotkanie rozpoczęło się od minuty ciszy, którą uczczono zmarłą w lutym Cecylię Czapeczko, członkinią koła. Kolejne

godziny upłynęły na miłych rozmowach przy kawie i słodkościach. Garzyniance Helenie Borejko, aktualnie najstarszej aktywnej członkini Koła, obchodzącej w lutym jubileusz 90. urodzin, złożono najserdeczniejsze życzenia zdrowia i pomyślności.

Wszystkie panie z okazji Dnia Kobiet otrzymały kwiatek - pamiłkę.

Kolejna impreza garzyńskiego Koła Emerytów już 30 marca. Będzie to spotkanie wielkanocne.



Wójt gminy Krzemieniewo oraz Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa zapraszają na zbiórkę krwi, która odbędzie się w poniedziałek, 8 maja, w godz. od 9 do 13.

Zbiórka zostanie przeprowadzona w sali sesyjnej Urzędu Gminy w Krzemieniewie (I piętro).

Zgłoszenia przyjmowane są do 5 maja do godz. 15 pod numerem telefonu: 65 536 92 20 oraz 65 536 92 53.

Koleżeńsko w siatkówkę

W niedzielne popołudnie, 5 marca, w sali sportowej w Pawłowicach odbył się kolejny siatkarski Turniej Organizacji Społecznych.



W koleżeńskiej atmosferze rywalizowało ze sobą sześć drużyn, które rozlosowano na dwie grupy. Zwycięzcy grup, czyli drużyny

Sekcji Wędkarskiej Kociugi i Bezradni, zmierzyły się ze sobą w finale, w którym lepsza okazała się Sekcja Wędkarska i tym samym

wygrała Puchar Starosty Leszczyńskiego Jarosława Wawrzyniaka. Drugie miejsce i Puchar Przewodniczącego Rady Powiatu

Jana Szkudlarczyka przypadły Bezradnym.

Mecz o III miejsce stoczyły ze sobą drużyny, które w fazie grupowej zajęły drugie miejsca. To spotkanie i Puchar Radnych Gminy Krzemieniewo wygrała drużyna Kuk - Son Pawłowice, a IV miejscem musieli zadowolić się Przyjaciele Pawłowickich Rowerówek. Lokaty V i VI zajęli odpowiednio Pracownicy ZD Pawłowice i OSP Pawłowice.

- Gratulacje dla zwycięzców i podziękowania dla wszystkich drużyn, które wzięły udział w turnieju. Również ogromne podziękowania dla wszystkich osób, które pomogły w organizacji tego wydarzenia, w szczególności dla panów: Macieja, Marka i Bronisława oraz dla pań Teresy i Katarzyny za pyszne ciasta. Do zobaczenia na kolejnym turnieju! - **podsumował radny Michał Michalski, główny organizator siatkarskiej imprezy.**

Wyjazd do Jakuszyń

Początek marca to czas, na który czekają z niecierpliwością miłośnicy narciarstwa biegowego. Jak co roku UKS BUKOS Stary Bełęcin zorganizował kolejny wyjazd do Jakuszyń.

Pogoda wykazała się szczególną szczerobliwością pod względem opadów śniegu, który padał nieustannie przez pierwsze dwa dni. Wyznaczone przez ratrak tor bardzo szybko zniknęły pod grubą warstwą śniegu, który przyklejał się do nart, powodując, że jazda była bardzo utrudniona. Szczególną wolą walki musieli wykażać się "łyżwiarze", gdyż w głębokim śniegu dużo trudniej pokonywać kolejne kilometry tą techniką.

Trzeciego dnia, ku ogólnej radości, widniały pięknie przygotowane trasy. Jazda na nartach każdą techniką była bardzo przyjemna, a osiągnięte prędkości znacznie większe.

Jak to zwykle bywa na naszych wyjazdach, byli też tacy, którzy po raz pierwszy założyli narty i zdobywali umiejętności pod okiem opiekunów, inni natomiast doskonalili jazdę na nartach lub uczyli się nowej techniki.

Każdy pobyt w Jakuszyńcach to ogromna dawka energii, uświadomienie sobie faktu, że dla uprawiania aktywności fizycznej nie ma złych warunków pogodowych, trzeba tylko chcieć się ruszać - czego życzymy wszystkim.



W czwartek, 23 lutego, do Przedszkółki w Pawłowicach przyjechał CZEKOLADOWY AUTOBUS. Na ten dzień wszystkie dzieci czekały z niecierpliwością. W wyjątkowym autobusie odbyły się czekoladowe warsztaty.

To jedyny taki autobus, który jeździ po Polsce odwiedzając przedszkola. Dzieci ubrane w piękne fartuchy i czepki zapoznały się z historią czekolady, poznały jej różne smaki, tworzyły własne wyroby, ozdabiały je i pięknie pakowały w pudełeczka. To świetny sposób na wspólną zabawę i edukację. Na koniec warsztatów każdy uczestnik otrzymał dyplom mistrza czekolady i zabrał ze sobą swoje czekoladowe smakołyki.



HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Nle istnieją marzenia niemożliwe. Pokaż na co Cię stać. Bliscy będą Ci sprzyjać. W święta spodziewaj się gości. Wróć do dobre wspomnienia i jedna niezła sprawa. Trzeba się z nią zmierzyć.

Byk 20.04-20.05

Nie opuści Cię dobre nastawienie. Tym bardziej że na czas świąt możesz zaplanować kilka dni wolnego. Zadbaj, by uczucie nieco rozpać. Częściej się uśmiechaj.

Bliznieta 21.05-21.06

Nie zabraknie okazji do świętowania z rodziną i przyjaciółmi. W pracy unikaj sporów. Pomóż też komuś, kto nagle wpadł w kłopoty. Zadbaj o zdrowie.

Rak 22.06-22.07

Dobry czas na załatwienie spraw wymagających zdecydowania. Decyzje skonsultuj jednak z bliskimi. Nie przesadzaj ze świątecznymi porządkami. Znajdź czas na odpoczynek.

Lew 23.07-22.08

Na pierwszy plan wysunie się praca i obowiązki. Nie zapomnij jednak, że to już wiosna - spaceruj, zajmij się ogródkiem, idź do fryzjera. Twoje samopoczucie jest najważniejsze.

Panna 23.08-22.09

Nie żałuj czasu na przyjaźń. Teraz będziesz miała okazję, by nadrobić zaległości towarzyskie. W pracy trochę zawirowań, może zmiana obowiązków. Flnanse lepsze.

Waga 23.09-22.10

Powinnaś posłuchać bliskich i nieco zwolnić. Nie tylko praca się liczy. Wykorzystaj święta na rodzinne rozmowy, spacer, spotkania. Gwiazdy wróżą Ci wygrana.

Skorpion 23.10-21.11

Czekają Cię wydatki, więc dobrze byłoby kontrolować codzienną listę zakupów. Trochę pooszczędzać. Na horyzoncie mały flirt, a dla stałych par czas uniesień. Zdrowie dobre.

Strzelec 22.11-21.12

Będziesz potrzebować czasu na uporządkowanie różnych spraw. Może kilka dni urlopu? W drugiej połowie miesiąca zapowiada się ciekawe zawodowe spotkanie.

Koziorożec 22.12-19.01

Miłość zagra w Twoim życiu pierwsze skrzypce. To będzie dobry, pełen uczuć czas. W pracy podkreślaj swój wkład we wspólne działania. Pilnuj, by nagroda Cię nie ominęła.

Wodnik 20.01-18.02

Przed Tobą czas bez problemów. Wykorzystaj go na powrót do swoich dawnych planów. Może odłożone hobby, może wyjazd? I czekaj na dobrą wiadomość od przyjaciółki.

Ryby 19.02-20.03

Nie będziesz narzekać na brak ciepła i miłości w domu. W pracy jednak małe zawirowania. Nie lekceważ też oznak zmęczenia. Pojawi się szansa na poprawę budżetu.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **MARCOWE SŁOŃCE ROZJAŚNIA DNI**. Nagrodę wylosowała **Agnieszka Kubiak z Pawłowic**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1		4	T		10	
2		16			J	5
3	8	P		14		
4			R		17	9
5		19				7
6		2		11		T
7		15	D			22
8		A			21	1
9		6				13
10	18	I		3		
11				12	20	E

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

1. W ogrodzie
2. Forma protestu
3. Dbanie o kogoś
4. Pojazd konny
5. Iskra boża
6. Ciężka, codzienna praca
7. Do malowania
8. Wlewane do baku
9. Ubaw
10. Zdobywają ją uczniowie
11. Owoc na kompoty i nalewki

Załadodzi kaszel

Wkrótce nowymi pędami zazielenią się sosny. Jest to czas, by wykorzystać je do zrobienia nalewki łagodzącej długo trwający kaszel. W pędach sosny zawarte są olejki, które rozrzedzają wydzielinę i ułatwiają odkrztuszanie. Dlatego warto zerwać pół kilograma młodych pędów, pokroić je, dodać 1/2 kg cukru i zalać litrem spirytusu. Taką nalewkę należy odstawić na 7 dni. Potem przecedzić, dodać litr przegotowanej wody i znowu poczekać 7 dni.

Po tym czasie trzeba dodać do nalewki 4 - 5 łyżeczek miodu i sok z 1 cytryny. Popijają po 2 łyżki kilka razy dziennie, kiedy męczy nas uciążliwy kaszel.

Domowy majonez

Składniki: 1 jajko, 1 łyżeczka musztardy, 2 łyżki białego octu winnego, 350 ml oleju roślinnego, np. słonecznikowego (lub więcej, jeśli majonez ma być bardziej gęsty), szczypta soli i pieprzu.

Przygotowanie: Jajko wbij do miski, dodaj sól, pieprz oraz ocet i musztardę. Miksuj składniki na bardzo niskich obrotach, powoli je zwiększając. Wolnym strumieniem wlewaj do miski olej. Zwróć uwagę na to, że im więcej dodasz oleju, tym gęstszy wyjdzie majonez.

Gdy masa uzyska pożądaną gęstość i konsystencję, przełóż majonez do miseczki lub słoika. Pamiętaj, że należy go zjeść jak najszybciej. Domowy majonez nie zawiera konserwantów, więc psuje się znacznie szybciej niż majonez ze sklepu.

Pyszności na świąteczny stół

JAJKA W SEROWEJ SKORUPCE

Składniki: 8 jajek, 10 dag sera żółtego w kawałku, 5 łyżek bułki tartej, 1 łyżka przyprawy: suszone pomidory z czosnkiem i bazylią, olej do smażenia, starty chrzan.

Przygotowanie: Tradycyjne wielkanocne śniadanie nie może obejść się bez jajka. Moja propozycja to jajka w pysznej, chrupiącej i aromatycznej skorupce. Doskonałe na ciepło i na zimno. 6 jajek ugotować na twardo, ostudzić i obrać. Ser zetrzeć na tarce o drobnych oczkach, odstawić na chwilę aby lekko wysechł. Ser wymieszać z bułką tartą i przyprawą z pomidorami suszonymi. 2 jajka rozbełtać w miseczce, maczać w niej ugotowane jajka. Następnie panierować je w bułce tartej. Czynność powtórzyć. Opanierowane jajka smażyć na rozgrzanym oleju z każdej strony na rumiano. Osączyć z nad-

miaru tłuszczu na ręczniku papierowym i podawać z tartym chrzanem.

JAJKA ZAPIEKANE W BOCZKU

Składniki: 4 plasterki cienutkiego boczku wędzonego (np. paczkowany), 1 łyżka oliwy, 2 jajka, do podania: bagietka. Salsa pico de gallo: 1 pomidor, kawałek cebuli, kawałek papryczki chili, kilkanaście listków świeżej kolendry, opcjonalnie: łyżeczka soku z limonki.

Przygotowanie: Nagrząć piekarnik z funkcją grilla na średnią moc (środkowy program lub ok. 220 stopni C).

Przygotować salsę pico de gallo: sparzyć i obrać pomidora, miąższ pokroić w kosteczkę pozbywając się soku i pestek. Dodać posiekaną cebulę oraz papryczkę i połowę posiekanej kolendry oraz skropić limonką.

Na patelnię lub naczynie do zapiekania wlać oliwę i ułożyć pla-

sterki boczku. Podgrzewać na średnim ogniu przez ok. 3 minuty, aż boczek podtopi się i zacznie rumienić.

Wówczas delikatnie wbić jajka, posypać sałwą pomidorową, doprawić solą morską i wstawić do piekarnika na ok. 3 minuty lub do czasu, aż białka się zetną, a żółtka pozostaną płynne. Podawać posypując resztą kolendry.

Wskazówki: Do tego przepisu możemy użyć patelni, którą można wstawiać do piekarnika lub niedużego naczynia żaroodpornego. Ale jeśli mamy nawet patelnię z rączką nieodporną na wysokie temperatury, to nakładamy na nią rękawicę kuchenną i wstawiamy patelnię do uchlonego piekarnika z rączką pozostawioną na zewnątrz, czas zapiekania może się wydłużyć o ok. 1 - 2 minut. Można też zapiekać jajka z połową salsy, a resztę użyć do podania - jako świeża minisalateczka.

Dzień Kobiet w naszej gminie

Obchodzony 8 marca Dzień Kobiet to idealna okazja do tego, aby obdarować ważne w naszym życiu kobiety, podziękować im i wywołać uśmiech na ich twarzach. W naszej gminie po raz kolejny odbyło się wiele imprez związanych z tym pięknym świętem. My zajrzeliśmy na trzy z nich: w Oporowie, Brylewie i Drobninie.



Dnia 4 marca o godz. 18 w Grillo-wisku w Brylewie odbyło się spotkanie z okazji Dnia Kobiet. Była to pierwsza impreza w nowo wybudowanym wigwamie. Uczestniczyły w niej 14 par, które oprócz poczęstunku przyniosły także dobry humor. Jak co roku na takiej imprezie nie zawiódł też sołtys Brylewa, który złożył paniom życzenia oraz przyniósł słodki poczęstunek.



W dniu 3 marca Koło Gospodyń Wiejskich Oporowo zorganizowało spotkanie dla mieszkanki Oporowa i Grabówca z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet. Panie spotkały się, jak co roku, w wiejskim wigwamie. Życzenia oraz piękne kwiatki uczestniczkom wręczył radny Andrzej Banaszak. Nie obyło się bez pysznego jedzenia oraz zabaw integracyjnych, a uroku uroczystości dodał kącik fotograficzny przygotowany w stylu PRL - w którym paniom pamiątkowe zdjęcia robiła fotografka Julia Krystkowiak JK PhotoFun.



Panie z Drobnina swoje święto obchodziły w sobotę, 11 marca. Spotkały się w miejscowej salce parafialnej w kameralnym, ale bardzo sympatycznym gronie. Każda z uczestniczek otrzymała kwiatek oraz losowała słodki upominek. To było kilka godzin spędzonych w niezwykle miłej atmosferze, a zatem każda z par wróciła do domu uśmiechnięta. Marcowe spotkanie było już 19., które z okazji Dnia Kobiet przygotowała Dorota Pawłowska. Pani Dorota zaczęła je organizować na długo, zanim została wybrana na sołtyskę. W przyszłym roku przypadnie jubileusz tej sympatycznej inicjatywy i mieszkanki Drobnina spotkają się po raz 20. Za naszym pośrednictwem pani sołtys pragnie podziękować księdzu proboszczowi za ponowne użyczenie salki parafialnej, z której panie korzystają już od kilkunastu lat.

Potrzebujesz reklamy?

Zareklamuj się w naszej gazecie.

Cennik ogłoszeń znajdziesz na: www.gazeta.krzemieniewo.pl

Pobiegli „Tropem Wilczym”

Dnia 5 marca w Górninie już po raz drugi zorganizowano Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych "Tropem Wilczym".

Bieg ten jest związany z ustanowionym w 2011 roku świętem państwowym - Narodowym Dniem Pamięci "Żołnierzy Wyklętych". Jest to święto honorujące i upamiętniające żołnierzy pol-

skiego podziemia antykomunistycznego i antysowieckiego działającego w latach 1944 - 1963 w obrębie przedwojennych granic RP.

W tym roku na starcie stanęło

ponad 220 uczestników: uczniów szkoły w Nowym Belęcinie i okolicznych szkół, całych rodzin, zawodowych biegaczy oraz ponad 100 żołnierzy z I Kompanii 125. Batalionu Lekkiej Piechoty w

Lesznie z Wojsk Obrony Terytorialnej.

W ramach projektu odbył się tradycyjny bieg na 1963 m (odwołanie do roku, w którym zginął ostatni, poległy w walce Żołnierz Wyklęty - Józef Franczak ps. Lalek) wspólny dla wszystkich miast biorących udział w tym wydarzeniu. Dodatkowo zostały też przeprowadzone biegi na dystansach: 3500 i 7000 m. Uczestnicy (prócz żołnierzy) startowali w koszulkach z wizerunkami Żołnierzy Niezłomnych, które otrzymali w pakietach startowych wraz z komiksem pt. "Na partyzanckich ścieżkach 1946 r."

Chociaż wyniki na mecie nie były w tym biegu najważniejsze, to najlepsi biegacze otrzymali z rąk majora Marcina Ptaka pamiątkowe statuetki "Tropem Wilczym" oraz dyplomy.

Wyniki biegu - na dystansie 1963 m: I miejsce - Paweł Walkiewicz, II miejsce - Krystian Rybakowski, III miejsce - Alan Paluszak, na dystansie 3500 m: I miejsce - Rafał Tomowiak, II miejsce - Zuzanna Skrzypczak, III miejsce - Maciej Juszkowiak na dystansie 7000 m: I miejsce - Jakub Skrzypczak, II miejsce - Tomasz Musiał, III miejsce - Hubert Naglak.

Na mecie na wszystkich uczestników czekały medale oraz kiełbasa z ogniska, ciasto, kawa i herbata, a to wszystko dzięki uprzejmości sponsorów i przyjaciół szkoły w Nowym Belęcinie, którym należą się serdeczne podziękowania za okazaną pomoc.

Organizatorzy w szczególności dziękują: wójtowi gminy Krzemieniewo Radosławowi Sobeckiemu, absolwentom i zawodnikom klubu BUKOS za wyznaczenie i przygotowanie tras biegu, Komitetowi Rodzicielskiemu, mamom za pyszne ciasta, nauczycielom i pracownikom szkoły, uczniom szkoły, którzy czynnie zaangażowali się w organizację tegorocznego biegu.

- Wszystkim dziękujemy za obecność i fantastyczną atmosferę oraz za to, że pamiętali o słowach Zbigniewa Herberta, które są mottem tegorocznej XI edycji biegu: "masz mało czasu, trzeba dać świadectwo". Mamy nadzieję... do zobaczenia za rok! - podsumowali organizatorzy biegu.



USŁUGI JANKOWSKI

Świadczenie usług w zakresie:
 Siew zbóż, kukurydzy, buraków,
 słonecznika i rzepaku
 Orka
 Balotowanie
 Koszenie zbóż i kukurydzy
 Nawożenie gnojowicą
 i obornikiem
 Rozsiew wapna
 Usługi transportowe

Kąkolewo ul. Rydzyńska 61
Tel. 722 288 269

Dario porwał serca publiczności

Dario Isidoris to włoski utalentowany muzyk i piosenkarz, który podbija serca publiczności w całej Polsce. Nie inaczej było podczas koncertu z okazji Dnia Kobiet dla pań z gminy Krzemieniewo, który odbył się w sobotę, 11 marca. W tym dniu sala Domu Kultury w Garzynie wypełniła się niemal do ostatniego miejsca.



Talent, charyzma, nieprzeciętny głos - to wszystko sprawiło, że wykonawca oczarował publiczność swoim występem, którym wprowadził wszystkich przybyłych w znakomity i radosny nastrój. Nie obyło się bez gromkich braw i bisu. W trakcie imprezy jedna z pań skorzystała z okazji, aby zaśpiewać wspólnie z Dario na garzyńskiej scenie, czym wzbudziła wielki aplauz widowni. Poradziła sobie znakomicie, a ten wieczór z całą pewnością pozostanie na

długo w jej pamięci.

Po koncercie artysta, znany m. in. z telewizyjnych programów "Must Be The Music" i "Śpiewajmy Razem. All Together Now", bardzo chętnie pozował do wspólnych zdjęć.

To był wspaniały wieczór, w trakcie którego każda z pań otrzymała pięknego tulipana. Wszystkim paniom z okazji Dnia Kobiet życzymy, aby zawsze były tak radosne i uśmiechnięte jak podczas marcowego koncertu!



Biblioteka w Krzemieniewie z okazji zbliżających się świąt wielkanocnych zorganizowała warsztaty. Na początku spotkania wcześniej wyszyte materiałowe tunele wypełniono sztucznym puchem. Następnie z trzech tuneli panie zaplotły warkocz, z którego uformowały wianki. Na samym końcu pozostały dodatki - uszycie kwiatka oraz wykonanie jajka metodą kimekomi. Uczestniczki warsztatów własnoręcznie zrobione wianki zabrały do swoich domów.

PIKNIK WIELKANOCNY

2 kwietnia 2023
godz. 14:00 - 17:00
plac przed GCK w Krzemieniewie

14:00 - Występ mażorettek
15:00 - 16:30 - Tumko animacje
szukanie jajek
pogoń za zajączkim
konkursy
16:30 - Rozstrzygnięcie konkursu
"Stroik Wielkanocny"

Ponadto zdobienie GIGA PISANKI
oraz drewnianych jajek, plener zdjęciowy
i ciepły żurek.